

Sygn. akt I ACa 779/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Marta Sawicka
Sędziowie:	SSA Dariusz Rystał (spr.) SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. Z.

przeciwko M. D. i (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej w S.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda i pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej w S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 29 sierpnia 2013 r., sygn. akt I C 538/11

**oddala obie apelacje.**

**SSA D. Rystał SSA M. Sawicka SSA E. Buczkowska-Żuk**

Sygn. akt I A Ca 779/13

## UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w dniu 31 maja 2011 roku powód J. Z. zażądał:

1/ zasądzenia solidarnie od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i M. D. na rzecz powoda J. Z. kwoty 200.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 21 lutego 2011 roku,

2/ zasądzenia solidarnie od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i M. D. na rzecz powoda J. Z. miesięcznej renty w kwocie 3.224 złotych płatnej do dziesiątego dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w zapłacie;

3/ ustalenia, że pozwani (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i M. D. ponoszą wobec powoda odpowiedzialność za szkodę mogącą powstać w przeszłości wskutek zdarzenia z dnia 24 października 2008 roku

4/ zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu.

Powód wskazał, że odpowiedzialność (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wynika z art. 474 k.c., gdyż ponosi ona odpowiedzialność za osobę M. D., któremu powierzyła wykonanie swoich obowiązków wynikających z zawartej pomiędzy pozwaną spółką a powodem umowy o dzieło, polegających na dostarczeniu odpowiednich materiałów i narzędzi pozwalających wykonać przedmiot umowy. Powód wskazał ponadto, że odpowiedzialność pozwanej wynika także z art. 430 k.c., na podstawie którego odpowiada ona za szkodę wyrządzoną powodowi przez M. D.. Powód wskazał bowiem, że pomiędzy M. D. a pozwaną spółką istniał faktyczny stosunek zależności. Powód podniósł także, że odpowiedzialność pozwanej spółki mogłaby wynikać z art. 429 k.c., gdyż wina w wyborze pozwanej spółki miałyby polegać na tym, że dokonała niewłaściwego wyboru co do osoby mającej kierować pracami, albowiem pozwana nie dołożyła należytej staranności, a jej zaniechania dotyczyły niesprawdzenia wiedzy i umiejętności fachowych M. D., jego doświadczenia profesjonalnego i życiowego, cech osobistych, niezbędnych do wykonania powierzonych czynności.

Natomiast roszczenia wobec pozwanego M. D. powód wywodził z art. 415 k.c. Zdaniem powoda - M. D. podczas remontu zbiorników balastowych pełnił funkcję kierownika prac i w trakcie stawiania prowizorycznych rusztowań pozwany miał nie dokonać lub dokonać z nienależytą starannością sprawdzenia wszystkich elementów użytych do ich postawienia i w efekcie jedna z desek wykorzystanych przez pozwanego do postawienia prowizorycznego rusztowania okazała się zbyt krótka, aby utrzymać dorosłego człowieka, a jej przemieszczenie było bezpośrednią przyczyną wypadku powoda.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

Pozwany M. D. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa.

Na rozprawie w dniu 7 lutego 2012 roku powód J. Z. oświadczył, że swoje roszczenie w stosunku do pozwanych wywodzi z przepisów o odpowiedzialności deliktowej [k. 254 akt].

W piśmie procesowym z dnia 18 lipca 2013 roku powód J. Z. precyzując roszczenie o rentę, wskazał, że domaga się jej zasądzenia od listopada 2008 roku [k. 613 akt].

Wyrokiem częściowym w stosunku do pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. z dnia 29 sierpnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo w stosunku do pozwanego M. D. w całości; zasądził od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w upadłości na rzecz powoda J. Z. rentę w wysokości po 1612 złotych miesięcznie, poczynając od 1 listopada 2008 roku, płatną z góry do dziesiątego dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami w wysokości ustawowej w razie opóźnienia w płatności danej raty, z tym zastrzeżeniem, że odsetki ustawowe za opóźnienie w płatności świadczeń rentowych należnych za okres od listopada 2008 roku do lipca 2011 roku przysługują od dnia 28 lipca 2011 roku oraz oddalił powództwo o rentę w stosunku do pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w upadłości w pozostałej części.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny. W dniu 26 września 2008 roku pomiędzy pozwaną (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jako zamawiającym a powodem J. Z. jako wykonawcą, została zawarta umowa o dzieło numer (...). W powyższej umowie J. Z. zobowiązał się do wykonania dzieła w postaci wykonania i zamontowania części zbiorników balastowych na statku m/v K.. W umowie powód oświadczył, że posiada wymagane uprawnienia i umiejętności do wykonania dzieła. Zgodnie z umową – jej przedmiot miał zostać wykonany w okresie od 30 września 2008 roku do 31 października 2008 roku. Umowa przewidywała, że narzędzia i niezbędne materiały do wykonania przedmiotu umowy miała dostarczyć pozwana spółka, a powód miał ich używać w odpowiedni sposób wyłącznie w celu wykonania umowy, a następnie rozliczyć się z nich. W umowie wskazano, że wykonawca ma pełną swobodę co do

sposobu i tempa wykonywania prac i że nie jest w tym zakresie podporządkowany zamawiającemu, ani nie wykonuje prac pod jego kierownictwem, winien jednakże przy wykonywaniu umowy stosować się do wskazówek zamawiającego. Z tytułu wykonania umowy powód miał otrzymać wynagrodzenie w kwocie 8.603 złotych brutto. Powód J. Z. przystąpił do wykonywania prac w dniu 30 września 2008 roku i pracował nieprzerwanie do dnia 24 października 2008 roku. W tym samym czasie prace remontowe na statku m/v K. wykonywali także B. K., J. P., Z. P., M. D. i J. C., których również łączyły umowy z pozwaną (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S.. Pozwany M. D. zawarł w dniu 26 września 2008 roku umowę zlecenia z pozwaną (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S., na podstawie której ten ostatni podmiot zlecił mu wykonanie prac na statku m/v K. w postaci naprawy zbiornika balastowego w październiku 2008 roku. W ramach ustalonego przez pozwaną (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podziału czynności pozwany M. D. koordynował pracę pozostałych spawaczy – wyznaczając zadania dla tych osób i nadzorując jakość wykonywanych przez nich robót. J. C. – poza wykonywaniem prac elektrycznych – miał zajmować się w imieniu pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. sprawami organizacyjnymi, kontaktami z kapitanem i armatorem statku, dostarczaniem sprzętu i oświetlenie. Pozostałe osoby, w tym również powód J. Z., zajmowały się bezpośrednio wykonywaniem prac spawalniczych i monterskich związanych z wymianą grodzi w zbiornikach balastowych. Prace remontowe na statku K. były wykonywane początkowo w okresie postoju tego statku na redzie w L., a następnie w czasie rejsu. Materiały i narzędzia konieczne do wykonywania prac remontowych dostarczał armator statku K..

W związku z wykonywaniem prac w zbiornikach balastowych konieczne było wykonanie rusztowań. Do tego celu wykorzystano grube deski znajdujące się na statku, z których budowano podesty robocze. Deski te były układane przez spawaczy pod kierunkiem M. D., który zajmował się także ich odpowiednim przygotowaniem. Pomagali przy tym także marynarze obecni na statku. Deski wymagały każdorazowego dopasowania ich długości do miejsca, w którym aktualnie miały służyć jako podest, bowiem zbiorniki balastowe miały nieregularny kształt w środku. Deski były opierane o elementy konstrukcyjne statku tak, aby zachodziły na nie po około 20 centymetrów. Deski nie były przytwierdzone stale do tych elementów. Nie były także trwale ze sobą połączone, np. poprzez zbitcie gwoździami. Powstałe w ten sposób podesty miały po około 2 metry szerokości i umożliwiały minięcie się dwóch spawaczy. Po wykonaniu prac te rusztowania były demontowane i przenoszone w inne miejsce. Spawacze, w tym powód J. Z., nie używali podczas pracy kasków, linek, uprząży lub innych środków ochrony przed upadkiem.

W dniu 24 października 2008 roku około godzinie 6.00 powód J. Z. przystąpił do wykonywania prac spawalniczych w zbiorniku balastowym numer 3. Prace odbywały się na wysokości około 4,5 metra od dna zbiornika. W trakcie prac powód J. Z. próbował przejść do kolejnego zbiornika balastowego wykorzystując w tym celu otwór przelewowy. Otwór ten był jednak zbyt mały, aby przejść, bowiem do przejścia pomiędzy zbiornikami służył inny otwór wycięty w tym celu. J. Z. stwierdził, że się nie zmieści, postanowił zatem wycofać się z powrotem na podest, na którym wykonywał pracę. Gdy postawił nogę na podeście rusztowania, jedna z desek przesunęła się względem elementu zbiornika balastowego, o który była oparta. W efekcie deska ta straciła podparcie i doszło do załamania konstrukcji podestu, który spadł wraz ze stojącym na nim J. Z.. Powód spadł na stojącego poniżej J. P..

Po upadku powód J. Z. leżał się przez pewien czas na dnie zbiornika balastowego, dopiero po wezwaniu pomocy wydobyto go za pomocą elektrycznej wyciągarki. Następnie drugi oficer dokonał oględzin powoda, którego następnie umieszczono w kajucie. W wyniku upadku powód J. Z. doznał skomplikowanego wieloodłamowego przestawowego urazu zmiążdzeniowego kości goleni lewej w części bliższej i potłuczenia ogólnego. Przez okres kolejnych 4 dni po zdarzeniu powód J. Z. przebywał w kajucie. W tym czasie odczuwał coraz silniejszy ból. Po interwencji powoda przetransportowano do szpitala w L. w Angoli, gdzie przebywał od 28 października 2008 roku do 6 listopada 2008 roku. W szpitalu tym podawano mu jedynie leki przeciwbólowe oraz zaopatrzono nogę w szynę gipsową. Dopiero w dniu 4 listopada 2008 roku, na wyraźne żądanie powoda, wykonano zdjęcie RTG. Wobec stwierdzenia złamania kości podudzia, lekarze stwierdzili, że nie są w stanie udzielić pomocy na miejscu. Podjęto wówczas decyzję o przetransportowaniu powoda. J. Z. poleciał do L., następnie do W., skąd dotarł na lotnisko w G.. Ostatecznie w dniu 9 listopada 2008 roku powód trafił do (...) Szpitala (...) w S.. Powód J. Z. przebywał w (...) Szpitalu (...) (...) w S. do dnia 14 listopada 2008 roku. Wówczas rozpoznano u niego zestarzałe, wielofragmentowe złamanie części

bliżej piszczele lewej oraz uszkodzenie stawu kolanowego. Powód został następnie poddany zabiegowi operacyjnemu polegającemu na wykonaniu otwartego nastawienia i stabilizacji przy użyciu płyt i śrub, rekonstrukcji powierzchni stawowej oraz ubytku kostnego z zastosowaniem preparatu kośćcizastępczego. Powód J. Z. w dniu 14 listopada 2008 roku został wypisany do domu w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem utrzymania gipsu udowego przez sześć tygodni i elewacji kończyny przez pięć – sześć dni, a także chodzenia bez obciążania operowanej kończyny przy asekuracji kul łokciowych, a także stosowania profilaktyki przeciwwakrzepowej i leków przeciwbólowych.

W czasie zmiany opatrunku w dniu 21 listopada 2008 roku stwierdzono u powoda J. Z. duży obrzęk stawu kolanowego lewego, zalecając utrzymanie szyny udowej gipsowej. W czasie wizyty kontrolnej w dniu 28 listopada 2008 roku zalecono powodowi przyjmowanie przez okres następnych dwóch tygodni antybiotyków oraz leków przeciwdziałających zakażeniom kości i stawów. W trakcie kolejnej wizyty kontrolnej w dniu 8 stycznia 2009 roku u powoda rozpoznano obrzęk stopy i niedowład lewego podudzia. W okresie od 21 do 23 marca 2010 roku powód J. Z. został ponownie hospitalizowany w (...) Szpitalu (...) (...) w S., gdzie poddano go operacji usunięcia materiału zespoleniowego. Powód został następnie wypisany do domu z zaleceniem poruszania się z częściowym obciążeniem operowanej kończyny przy asekuracji kul łokciowych przez sześć tygodni, a także stosowania profilaktyki przeciwwakrzepowej. W okresie od 15 do 17 czerwca 2011 roku powód J. Z. został ponownie hospitalizowany w (...) Szpitalu (...) (...) w S., gdzie rozpoznano u niego chorobę zwyrodnieniową pourazowa stawu kolanowego lewego. W okresie od 17 do 25 lipca 2011 roku powód J. Z. był leczony w (...) Szpitalu (...) (...) w S., gdzie przeprowadzono u niego alloplastykę stawu kolanowego lewego. Powód J. Z. był następnie leczony ambulatoryjnie. Powód J. Z. obecnie może poruszać się samodzielnie, choć utyka na lewą kończynę dolną. Do chwili obecnej występuje u niego nieznaczne ograniczenie ruchów zginania w stawie biodrowym lewym, ograniczenie ruchów zginania w stawie kolanowym, blizny pooperacyjne w lewym kolanie i lewym udzie, a także zaniki mięśniowe lewej kończyny dolnej i skrócenie rzędu niecałego centymetra. Występuje także bolesność dotykowa w okolicy talerza biodrowego po stronie lewej i osłabienie czucia na bocznej powierzchni podudzia lewego. Powód J. Z. z powodu powyższych uszkodzeń nie może wykonywać wyuczonego zawodu ani żadnej przeciętnej pracy fizycznej czy prac wymagających chodzenia lub przebywania przez dłuższy czas w pozycji stojącej. Ma także ograniczoną sprawność ruchową obejmującą poruszanie się w terenie, biegi, skoki, chodzenie po górach itp. Powód ponadto może nadal odczuwać bóle kończyny lewej dolnej występujące przy przeciążeniu i zmianach atmosferycznych. Powyższe dolegliwości i ograniczenia ruchowe będą występować u powoda J. Z. także w przyszłości, zaś objawy zwyrodnienia stawu kolanowego lewego mogą się pogłębiać. Doznane w wyniku upadku w dniu 27 października 2008 roku uszkodzenia ciała spowodowały u powoda J. Z. trwałe uszczerbek na zdrowiu wynoszący 32 %. Powód J. Z. poza schorzeniami ortopedycznymi cierpi także na przewlekłą obturacyjną chorobę płuc, nadciśnienie tętnicze i obustronne osłabienie wzroku. U powoda J. Z. występuje także rozległy pęcherz rozedmowy u podstawy płuca lewego, który mógł powstać w wyniku stłuczenia płuca na skutek upadku w dniu 24 października 2008 roku, jednak istnienie tego pęcherza nie ma istotnego znaczenia dla rozwoju u powoda przewlekłej obturacyjnej choroby płuc.

Powód J. Z. w okresie od 1966 roku do 1983 roku był zatrudniony w (...) Stoczni (...) w S. jako monter kadłubów okrętowych. Następnie od 1993 roku pracował jako fitter i spawacz na morskich statkach handlowych. Przed zawarciem umowy z dnia 26 września 2008 roku z pozwaną (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. powód J. Z. wykonywał pracę fittera [magazyniera maszynowego] na podstawie umów o pracę, otrzymując z tego tytułu przeciętnie wynagrodzenie w wysokości 1675 euro miesięcznie. W okresie od 9 listopada 2008 roku do 20 lutego 2009 roku powód J. Z. przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Orzeczeniem Powiatowego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w S. z dnia 23 listopada 2009 roku powód J. Z. został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności ze względu na upośledzenie narządu ruchu. Orzeczono także o konieczności przekwalifikowania oraz zatrudnienia na przystosowanym stanowisku. Orzeczeniem lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 22 stycznia 2010 roku powód J. Z. został uznany za osobę całkowicie niezdolną do pracy do 31 stycznia 2012 roku.

W dniu 10 stycznia 2011 roku powód J. Z. zawarł umowę o pracę na okres próbny od 10 stycznia 2011 roku do 9 kwietnia 2011 roku na stanowisku pracownika ochrony za wynagrodzeniem 1386 złotych miesięcznie brutto.

W pismach z dnia 10 lutego 2011 roku powód J. Z., działający przez pełnomocnika, wezwał pozwaną (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i pozwanego M. D. do zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 300.000 złotych w terminie 7 dni od daty otrzymania powyższego pisma. Ponadto powód poinformował, że zamierza dochodzić od pozwanej renty w wysokości 7.000 złotych miesięcznie oraz ustalenia odpowiedzialności na przyszłość. Pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w piśmie z dnia 124 maja 2011 roku odmówiła zaspokojenia powyższych roszczeń powoda J. Z., uznając je za bezzasadne.

Czyniąc powyższe ustalenia faktyczne Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo okazało się częściowo zasadne w stosunku do pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., natomiast nie zasługiwało na uwzględnienie w stosunku do pozwanego M. D..

Ponieważ strona powodowa odpowiedzialność pozwanych wywodziła z przepisów o odpowiedzialności deliktowej to dla przypisania pozwanym odpowiedzialności deliktowej w niniejszej sprawie konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek:

1/ powstanie szkody;

2/ wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym polegającym na bezprawnym i zawinionym działaniu lub zaniechaniu samego pozwanego [w przypadku pozwanego M. D.] albo też organu pozwanego lub osoby, której pozwana powierzyła wykonanie czynności [w przypadku pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.];

3/ normalny związek przyczynowy pomiędzy powyższym działaniem lub zaniechaniem a wyrządzoną szkodą.

Ciężar dowodu zaistnienia wymienionych wyżej przesłanek spoczywa zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. na poszkodowanym, albowiem on wywodzi z tych okoliczności skutki prawne.

Na wstępie rozważań Sąd pierwszej instancji wskazał, że z dowodów z opinii (...) Uniwersytetu (...) w S. i dokumentacji medycznej wynika jednoznacznie, że powód J. Z. w dniu 7 października 2008 roku doznał uszkodzeń ciała w postaci skomplikowanego wieloodłamowego przestawowego urazu zmiążdżeniowego kości goleni lewej w części bliższej oraz potłuczenia ogólnego, których konsekwencją było powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, utrata zdolności do pracy zarobkowej oraz konieczność poddania się wielomiesięcznemu leczeniu i rehabilitacji. Tym samym jest oczywiste, że powód w wyniku tego zdarzenia doznał szkody na osobie zarówno o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym

W rozpoznawanej sprawie podstawowe znaczenie ma ustalenie, czy któremukolwiek z pozwanych można przypisać popełnienie czynu niedozwolonego za wyrządzenie powyższej szkody. W judykaturze i doktrynie prawa cywilnego wskazuje się, że czynem niedozwolonym w rozumieniu art. 415 i następnego kodeksu cywilnego jest każde zachowanie, zasługujące na ujemną ocenę z punktu widzenia obowiązującego porządku prawnego, prowadzące do powstania szkody. Jednocześnie przyjmuje się, że czyn sprawcy, który rodzi odpowiedzialność cywilną, musi posiadać pewne właściwości, cechy, zwane znamionami, odnoszące się do jego strony przedmiotowej i podmiotowej. Znamiona niewłaściwości postępowania od strony przedmiotowej określa się pojęciem bezprawności czynu, natomiast od strony podmiotowej określa się jako winę w znaczeniu subiektywnym.

Sąd Okręgowy ocenił, że w rozpoznawanej sprawie poza sporem pozostaje, że w dniu 7 listopada 2008 roku doszło do uszkodzenia ciała powoda na skutek upadku z wysokości w czasie wykonywania przez niego prac remontowych na statku K.. Analiza dowodów z przesłuchania powoda i pozwanego M. D. oraz zeznań świadków B. K., J. P., Z. P. i J. C. pozwala uznać za wykazane, że bezpośrednio przed zdarzeniem powód przemieszczał po desce stanowiącej element tymczasowego rusztowania zamontowanego w zbiorniku balastowym, zaś bezpośrednią przyczyną upadku było obluźowanie deski, na której znajdował się wówczas powód w związku z wykonywaniem prac remontowych.

Nie jest jednocześnie sporne, że powód nie był wówczas wyposażony w żadne środki ochrony osobistej, stosowane podczas prac na wysokościach, takie jak kaski, liny i pasy zabezpieczające. Już te okoliczności wskazują, że podczas wykonywania przez powoda prac remontowych na statku K. nie zostały zachowane warunki bezpieczeństwa konieczne przy tego rodzaju pracach. Do wniosku tego prowadzi – zdaniem Sądu pierwszej instancji, także treść opinii instytutu naukowego - (...) Uniwersytetu (...) w S., którą sąd po złożeniu ustnych wyjaśnień przez przedstawiciela, uznał za pełni przekonującą. Instytut sporządzający opinię wyjaśnił, że prace spawalnicze na wysokości wymagają odpowiedniego zabezpieczenia miejsca pracy umożliwiającego bezpieczne poruszanie się i prowadzenie robót przez pracowników. Z tego względu rusztowanie powinno być ustabilizowane bez możliwości przypadkowego przesuwania się jego elementów, a ponadto celowe jest użycie poręczy zabezpieczających, a przy braku poręczy konieczne jest zabezpieczenie osobiste w postaci stosowanie lin i pasów. Dodatkowo zwrócono uwagę, że powyższe prace nie powinny być prowadzone w czasie, gdy statek znajdował się na pełnym morzu. W rozpoznawanej sprawie analiza dowodów z przesłuchania powoda i pozwanego M. D. oraz zeznań świadków B. K., J. P., Z. P. i J. C. wskazuje, że podczas wykonywania przez powoda prac remontowych na statku K. nie zostały spełnione opisane wymogi. Przede wszystkim wskazać trzeba, że sama konstrukcja rusztowania nie była w pełni stabilna, albowiem nie została umocowana na stałe, lecz w sposób umożliwiający ich łatwy demontaż i wykorzystanie w innym miejscu. Z tego względu było możliwe zarówno przypadkowe przesunięcie poszczególnych desek, jak również ich celowe wyjęcie przez osoby wykonujące prace remontowe. Ponadto rusztowania nie były wyposażone w poręcze zabezpieczające, zaś powód, podobnie jak inni wykonawcy robót, nie posiadał żadnych środków ochrony osobistej. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, że przynajmniej jedną z przyczyn wypadku powoda było niezachowanie wymogów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Takie zachowanie uznać trzeba za bezprawne, albowiem sprzeczne z powszechnie obowiązującymi zasadami ostrożnego postępowania.

Rozważenia w związku z tym wymaga ustalenie, na kim spoczywał obowiązek przestrzegania powyższych regul. Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wziął pod uwagę, że powód wykonywał prace remontowe na podstawie umowy o dzieło. Z istoty umowy o dzieło wynika, że wykonawca dzieła w sposób samodzielny organizuje proces prowadzący do wytworzenia dzieła, co obejmuje również sferę bezpieczeństwa i higieny pracy. W rozpoznawanej sprawie nie mieliśmy jednak do czynienia z klasyczną umową o dzieło, albowiem samodzielność powoda była w znacznej mierze ograniczona specyficznymi warunkami wykonywania zleconych mu prac zakładającymi bardzo daleko idącą konieczność współdziałania z zamawiającym. Trudno bowiem zakładać, że powód we własnym zakresie będzie organizował proces wykonywania pracy w sytuacji, gdy był tylko jednym z kilku podwykonawców remontu zleconego przez armatora statku pozwanemu (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., zaś remont miał odbywać się na statku morskim znajdującym się na pełnym morzu. Dodatkowe znaczenie miał fakt, że powoda – w przeciwieństwie do pozwanego - nie łączył żaden stosunek umowny z armatorem tego statku, na podstawie którego mógłby wymagać od armatora lub kapitana tej jednostki pływającej podejmowania czynności niezbędnych do wykonywania remontu. Należy również zwrócić uwagę, że zgodnie z umową zawartą przez strony to na zamawiającym spoczywał obowiązek dostarczenia narzędzi i materiałów niezbędnych do wykonania zamówionego dzieła. Przyjąć trzeba, że pojęcie to obejmuje również rusztowania oraz środki ochrony osobistej służące pracy na wysokościach. W tym stanie rzeczy nie można było wymagać od powoda, aby we własnym zakresie zapewnił przestrzegania podczas wykonywania zleconych mu prac remontowych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, skoro organizacja remontu i dostarczenie materiałów i narzędzi potrzebnych do jego wykonania należała do obowiązków pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S..

Sąd wziął pod uwagę, że pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podniosła zarzut, że na podstawie umowy zawartej z armatorem statku, to armator statku powinien dostarczyć takie materiały i narzędzia. Po pierwsze, strona pozwana nie przedstawiła umowy zawartej z armatorem statku K. i tym samym nie można zweryfikować powyższych twierdzeń pozwanego. Po drugie, dla armatora statku K. powód był osobą trzecią i tym samym – jak wskazano wyżej - powód nie miał żadnej możliwości skutecznego domagania się od tego podmiotu współdziałania przy wykonywaniu remontu. To pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jako generalny wykonawca tych prac powinien tak zorganizować remont, aby zapewnić swoim podwykonawcom bezpieczne warunki jego wykonywania. Tylko pozwana decydowała o miejscu i czasie wykonywania remontu i tylko ona miała prawną i

faktyczną możliwość wymuszenia na armatorze i załodze statku K. podjęcia działań służących prawidłowej organizacji tych prac.

W rozpoznawanej sprawie, skoro takie bezpieczne warunki pracy nie zostały stworzone, Sąd pierwszej instancji uznał, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., która nie tylko w tym zakresie nie wykonała zobowiązania wynikającego z umowy zawartej z powodem, lecz także naruszyła powszechny, ciężący na każdym obowiązek, co uzasadnia przypisanie jej odpowiedzialności deliktowej. Podkreślić trzeba, że w tym zakresie zachowanie pozwanego [a ściśle rzecz ujmując osób wchodzących w skład jego organu] było nie tylko bezprawne, lecz także zawinione w znaczeniu subiektywnym. Od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., która jest przedsiębiorcą świadczącą stale usługi remontowe na statkach, należy wymagać odpowiedniej staranności w organizacji tego rodzaju robót, w tym również w zakresie przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można uznać, że pozwana zwolniła się od tego obowiązku poprzez powierzenie wykonywania prac remontowych osobom, które zawodowo trudnią się tego rodzaju działalnością w sytuacji, gdy osoby te nie miały faktycznej i prawnej możliwości samodzielnego organizowania swojej pracy i ich sytuacja jedynie w niewielkim stopniu odbiegała od sytuacji pracownika. Dodatkowe znaczenie ma okoliczność, że nie zostało wykazane, aby pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. któremukolwiek z niezależnych od siebie podmiotów powierzyła obowiązki związane z kontrolą przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że w stosunku do pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. ziszcila się podstawowa przesłanka odpowiedzialności deliktowej, jaką jest dopuszczenie się czynu niedozwolonego.

W ocenie Sądu Okręgowego nie budzi także wątpliwości, że zachodzi adekwatny związek przyczynowy pomiędzy bezprawnym i zawinionym zachowaniem pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., a szkodą wyrządzoną powodowi. Do normalnych następstw nieprzestrzegania wymogów bezpieczeństwa i higieny pracy należy bowiem możliwość spowodowania wypadku, którego następstwem jest uszkodzenie ciała poszkodowanego. Przenosząc te ogólne rozważania na grunt badanej sprawy, wskazać trzeba, że skoro powodowi nie zapewniono środków ochrony osobistej, zaś rusztowanie, na którym się przemieszał, nie było stabilne, jest oczywiste, że skutkiem takiego zaniechania będzie upadek powoda z rusztowania i w konsekwencji powstanie u niego złamania kończyny.

Biorąc pod uwagę powyższe przesłanki, Sąd Okręgowy uznał, że pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę wyrządzoną powodowi na skutek tego zdarzenia na podstawie przepisów o odpowiedzialności deliktowej, mających zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie art. 443 k.c. Sąd obowiązany jest jedynie zauważyć, że wyżej wymienionej nie można przypisać odpowiedzialności za nieudzielenie powodowi właściwej pomocy medycznej po samym zdarzeniu, gdyż taki obowiązek spoczywał na kapitanie statku, natomiast pozwana nie miała nawet możliwości, aby na pokładzie statku taką opiekę medyczną komukolwiek zapewnić.

Odmienne, zdaniem Sądu Okręgowego, ocenić należy odpowiedzialność pozwanego M. D.. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że wyżej wymienionego pozwanego nie łączył z powodem żaden stosunek prawny, na podstawie którego M. D. miałby obowiązek zapewnienia mu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Pozwany ten – podobnie jak powód – został zatrudniony przez pozwaną (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na podstawie umowy cywilnoprawnej jako jeden z wykonawców remontu zbiorników balastowych. Sąd wziął pod uwagę, że jego pozycja była nieco odmienna niż powoda, albowiem z dowodów z przesłuchania powoda i pozwanego M. D. oraz zeznań świadków B. K., J. P., Z. P. i J. C. należy wyprowadzić wniosek, że pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. powierzyła mu w sposób nieformalny wykonywanie obowiązków związanych z kierowaniem pracami pozostałych wykonawców, w szczególności wyznaczaniem im zadań oraz kontrolą jakości wykonania tych prac. Nie oznacza to jednak, że pozwany M. D. miał jakiegokolwiek prawne i faktyczne możliwości kreowania warunków wykonywania prac przez powoda, w szczególności w zakresie przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Pozwany ten nie miał w szczególności żadnego wpływu na to, czy remont jest wykonywany w czasie pobytu w porcie czy

na morzu; jakie materiały i narzędzia zostaną dostarczone wykonawcom prac remontowych; jak pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. będzie współdziałać w tym zakresie z armatorem statku. Skoro pozwany ten nie miał możliwości kształtowania warunków wykonywania prac remontowych przez powoda i inne osoby zatrudnione przez pozwaną (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S., to nie można mu zarzucić, że naruszył wymogi związane z bezpiecznymi warunkami wykonywania prac remontowych.

Sąd wziął pod uwagę, że pozwany M. D. uczestniczył w wykonywaniu rusztowań, z których korzystały osoby remontujące zbiorniki balastowe. Zauważyć jednak trzeba, że w montażu rusztowań brali udział także inni wykonawcy prac remontowych oraz członkowie załogi statku K., przy czym korzystano z materiału dostarczonego przez armatora tego statku. Ponadto rusztowania te były przenoszone w trakcie prac i ponownie montowane przez różne osoby. Z tego względu trudno ustalić, czy akurat ta część rusztowania, na której doszło do wypadku powoda, była wykonana bezpośrednio przez pozwanego, a także czy upadek powoda wiązał się z niewłaściwym wykonaniem lub montażem rusztowania czy też, jak podnosił to pozwany M. D., z faktem, że doszło do wymiany elementu tego rusztowania przez inną osobę. W związku z tym nie można zarzucić pozwanemu M. D., że dopuścił się w tej mierze czynu niedozwolonego i to pozostającego w związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną powodowi.

Z tych względów, sąd doszedł do wniosku, że pozwany M. D. nie ponosi odpowiedzialności deliktowej za szkodę wyrządzoną powodowi, co uzasadnia oddalenie powództwa wytoczonego przeciwko niemu.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd pierwszej instancji orzekł jak w punkcie I sentencji.

Ponieważ powództwo co do zasady zasługuje na uwzględnienie w stosunku do pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., która powinna naprawić szkodę wyrządzoną powodowi na skutek zdarzenia z dnia 24 października 2008 roku Sąd Okręgowy rozważył przyczynienie się powoda do powstania szkody.

Zgodnie z obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadą pełnego odszkodowania, która wyraża przepis art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Z tego względu naprawienie szkody obejmuje - w granicach wyznaczonych przez związek przyczynowy - straty, jakie poszkodowany poniósł [tj. *damnum emergens*], oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby szkody mu nie wyrządzono [tj. *lucrum cessans*]. Ciężar dowodu wysokości poniesionej szkody spoczywa - zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c. - na poszkodowanym.

Zasady naprawienia szkody wynikłej z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia zostały unormowane w sposób szczególny w art. 444 - 445 k.c. Z przepisów powyższych wynika, że naprawienie szkody na osobie obejmuje zarówno szkodę majątkową, jak i szkodę niemajątkową. W rozpoznawanej sprawie z uwagi na ogłoszenie upadłości pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., postępowanie bezpośrednio z udziałem upadłego mogło się toczyć wyłącznie w zakresie roszczenia o rentę i z tego względu tylko w tej części możliwe być wyrokowanie na obecnym etapie postępowania. Z przepisu art. 444 § 2 k.c. wynika, że roszczenie o rentę przysługuje poszkodowanemu w razie:

1/ całkowitej lub częściowej utraty przez niego zdolności do pracy zarobkowej;

2/ zwiększenia się jego potrzeb;

3/ zmniejszenia się widoków powodzenia poszkodowanego na przyszłość. W niniejszej sprawie - zdaniem Sądu Okręgowego, powód wskazał, że domaga się renty z utraty zdolności do pracy zarobkowej. W tym miejscu wskazać trzeba, że w orzecznictwie i doktrynie prawa cywilnego przyjmuje się, że nie sama tylko utrata zdrowia, lecz rzeczywista utrata zdolności zarobkowania i widoków na przyszłość, a także rzeczywiste zwiększenie się potrzeb poszkodowanego jako następstwo wywołania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia stanowią przesłanki zasądzenia renty po myśli art. 444 § 2 k.c., co wynika z tego, że szkoda musi posiadać walor realny, nie zaś tylko teoretyczny [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1998 roku, III CKU 18/98, Prok. i Pr.-wkł. 1998, nr 11-12, s. 35; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2000 r., II UKN 10/00, OSNP 2002, nr 9, poz. 221]. Powyższe następstwa muszą mieć charakter trwałe, lecz nie muszą mieć charakteru nieodwracalnego. Każda z tych okoliczności może stanowić samodzielną

podstawę zasądzenia renty, jednakże konieczną przesłanką jest powstanie szkody bądź to w postaci zwiększenia wydatków, bądź to zmniejszenia dochodów [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 r., II PK 65/09, LEX nr 558304].

Przenosząc te rozważania do niniejszej sprawy Sąd Okręgowy podkreślił, że powód wykazał, że uszkodzenia ciała będące następstwem wypadku z dnia 24 października 2008 roku spowodowały częściową utratę przez niego zdolności do pracy zarobkowej. Sąd czyniąc ustalenia faktyczne w tym zakresie oparł się przede wszystkim na zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej oraz dowodach z przesłuchania strony powodowej i zeznań świadka D. Z., a także dowodach z opinii instytutu medycznego – (...) Uniwersytetu (...) w S. i opinii biegłego z zakresu pulmonologii.

Szczególnie istotny – zdaniem Sądu Okręgowego, jest w tej mierze dowód z opinii (...) Uniwersytetu (...) w S., która pozwala w sposób obiektywny i wiarygodny określić rodzaj uszkodzeń ciała doznanych przez powoda oraz ich skutki dla stanu zdrowia powoda oraz jego zdolności do pracy zarobkowej. W ocenie Sądu pierwszej instancji, powyższa opinia jest w pełni przekonująca. Po pierwsze, opinia została sporządzona przez kompetentne podmioty dysponujące odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Po drugie, instytut sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonując jego szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia sądu o przeprowadzeniu dowodu z opinii instytutu i poddając go następnie weryfikacji w oparciu o wskazane w opinii metody badawcze. Po trzecie, opinia (...) Uniwersytetu (...) w S. jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwieńczenie przedstawionego w opinii procesu rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, sąd uznał opinię instytutu naukowego za w pełni przekonującą, tym bardziej, że strony nie wniosły do niej żadnych zarzutów. Z dowodu z opinii (...) Uniwersytetu (...) w S. wynika jednoznacznie, że powód J. Z. w następstwie uszkodzeń ciała doznanych w wyniku wypadku z dnia 24 października 2011 roku nie może wykonywać wyuczonego zawodu monter kadłubów okrętowych ani żadnej przeciętnej pracy fizycznej czy prac wymagających chodzenia lub przebywania przez dłuższy czas w pozycji stojącej. Zauważyć trzeba, że z powyższymi wnioskami zawartymi w opinii (...) Uniwersytetu (...) w S. koresponduje treść dokumentów urzędowych w postaci orzeczenia Powiatowego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w S. z dnia 23 listopada 2009 roku i orzeczeniem lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 22 stycznia 2010 roku, z których wynika, że powód J. Z. został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności ze względu na upośledzenie narządu ruchu oraz został uznany za osobę całkowicie niezdolną do pracy do 31 stycznia 2012 roku. Sąd wziął pod uwagę, że z przesłuchania strony powodowej i zeznań świadka D. Z. wynika, że powód obecnie pracuje jako pracownik ochrony, co wskazuje, że nie utracił on w całości zdolności do pracy zarobkowej, jednak niewątpliwie nie może on wykonywać pracy zgodnej z jego kwalifikacjami zawodowymi, czyli pracy w wykonywanym poprzednio zawodach spawacza, magazyniera maszynowego, monter kadłubów okrętowych, albowiem są to zawody polegające na wykonywaniu ciężkiej pracy fizycznej i wymagające dużej sprawności ruchowej. To z kolei w istotny sposób wpłynęło na zdolności zarobkowe powoda. Powód za pomocą dowodów z dokumentów wykazał, że w okresie poprzedzającym wypadek stale pracował na stanowisku fittera lub spawacza, osiągając z tego tytułu roczne dochody w wysokości około 13400 euro, co odpowiadało według ówczesnego kursu około 50690 złotych. Tym samym można szacować średnie miesięczne dochody powoda na około 4224 złotych netto. Biorąc pod uwagę kwalifikacje powoda, należałoby zakładać, że gdyby nie doszło do uszkodzenia ciała powoda, to powód nadal miałby możliwość uzyskiwania wynagrodzenia przynajmniej w tej samej wysokości. Obecnie natomiast powód może liczyć jedynie na podjęcie zatrudnienia w zawodach nie wymagających ciężkiej pracy fizycznej. Jeżeli weźmie się pod uwagę jego wiek i wykształcenie, jest oczywiste, że pozostaje mu praca na takich stanowiskach jako dozorca czy pracownik ochrony, a więc zgodnych z jego aktualnym zatrudnieniem. Doświadczenie wskazuje, że tego rodzaju praca jest słabo płatna i z tego względu za prawdziwe uznać trzeba twierdzenia powoda, że z tego tytułu może uzyskiwać dochody rzędu 1000 złotych miesięcznie netto. Oznacza to, że jest dochody na skutek ograniczonej zdolności do pracy zarobkowej będącej skutkiem wypadku z dnia 24 października 2008 roku obniżyły się o co najmniej 3224 złotych miesięcznie, co uzasadnia przyznanie mu renty w takiej właśnie wysokości począwszy od listopada 2008 roku, czyli pierwszego miesiąca po zaistnieniu zdarzeniu będącego źródłem szkody.

Sąd Okręgowy wziął jednak pod uwagę, że powód J. Z. przyczynił się do powstania szkody. Zgodnie z art. 362 k.c. - „jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. Powyższy przepis wprowadza odstępstwo od zasady pełnego odszkodowania wyrażonej w art. 361 § 2 k.c. Podkreślenia wymaga, że pojęcie „przyczynienia się poszkodowanego” nie zostało wyjaśnione normatywnie, co powoduje, iż zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie brak zgody co do rozumienia tego przepisu [vide szerzej T. Wiśniewski (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1996, s. 58 – 62]. Nie budzi wątpliwości, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a powstaniem lub zwiększeniem szkody musi zachodzić adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przedmiotem sporu jest natomiast, czy postępowanie poszkodowanego musi być zawinione. Sąd pierwszej instancji podzielił stanowisko, że przesłanki przyczynienia się do powstania szkody kształtują się w sposób zróżnicowany w zależności od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Jeżeli więc sprawca szkody ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy, o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania można mówić tylko wtedy, gdy można przypisać mu winę w znaczeniu subiektywnym. Odmiennie przedstawia się sytuacja przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka lub słuszności. Wówczas bowiem do zastosowania art. 362 k.c. wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego. Pogląd powyższy wyraził Sąd Najwyższy między innymi w uchwale składu 7 sędziów z dnia 20 września 1975 roku [III CZP 8/75, OSNCP 1976, z. 7 – 8, poz. 151] oraz w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 października 1998 roku, [II UKN 259/98, OSNAP 1999, z. 21, poz. 698].

W rozpoznawanej sprawie odpowiedzialność pozwanej opiera się na zasadzie winy. Z tego względu Sąd Okręgowy uznał, że dla przyjęcia przyczynienia się powoda do powstania szkody konieczne jest ustalenie:

- istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstaniem szkody;
- obiektywnej nieprawidłowości zachowania poszkodowanego;
- zawinionego zachowania poszkodowanego.

W rozpoznawanej sprawie - jak wskazano wyżej – powód nie odpowiadał za organizację wykonywanych prac remontowych. Tym samym nie można było wymagać od niego, aby sam odpowiadał za bezpieczne warunki odbywania tych prac. Z drugiej strony był on jako wykonawca dzieła uprawniony do tego, aby badać, czy druga strona umowy wykonuje swoje obowiązki w zakresie dostarczania odpowiednich materiałów i narzędzi koniecznych do wykonania zamówionego dzieła w sposób bezpieczny. Gdy pozwana nie współdziałała z nim przy wykonywaniu dzieła, powód mógł nawet odstąpić od umowy, zachowując prawo do wynagrodzenia. Sąd wziął pod uwagę, że powód mógł działać w tym zakresie pod pewnym przymusem ekonomicznym, jednak nie usprawiedliwiało to świadomego godzenia się na niebezpieczeństwo związane z nieprawidłowymi warunkami wykonywania prac remontowych. Należy zwrócić uwagę, że powód jest doświadczonym wykonawcą prac spawalniczych i monterskich na statkach morskich. Z przedłożonych przez niego dokumentów wynika także, że przeszedł liczne szkolenia zawodowe. Tym samym należało wymagać od niego znajomości zasad bezpiecznego wykonywania tego rodzaju prac, w tym również robót na wysokościach. Oznacza to, że powód powinien wiedzieć, że prowadzenie robót na niestabilnym rusztowaniu bez odpowiednich zabezpieczeń jest niebezpieczne i grozi upadkiem. Pomimo tej wiedzy powód – nie zaopatrzonej w żadne środki ochrony osobistej - wszedł na rusztowanie, nie upewniając się, czy jest ono prawidłowo zamontowane.

Takie zachowanie powoda było obiektywnie nieprawidłowe, a zarazem zawinione, albowiem świadczyło co najmniej o nieostrożności powoda, który z racji wieku, doświadczenia życiowego oraz ukończenia szkolenia z zasad bezpieczeństwa i higieny pracy powinien wiedzieć, jakie zasady obowiązują przy pracach na wysokościach. Jest także oczywiste, że pomiędzy takim zachowaniem poszkodowanego a jego uszkodzeniami ciała zachodził normalny związek przyczynowy, gdyż skutkiem nieprzestrzegania wymogów bezpieczeństwa może być powstanie wypadku.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy przyjął, że powód przyczynił się do swego upadku z rusztowania a tym samym do powstania szkody będącej jego następstwem.

Rozważyć jednak należy, w jakim stopniu i jak to powinno wpłynąć na wysokość świadczenia należnego powodowi w niniejszej sprawie.

Z treści art. 362 k.c. wynika, że ustalenie kryteriów, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania zostało pozostawione orzecznictwu. Sam przepis przedstawia je bardzo ogólnie, zawierając je w zwrocie „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. Taka redakcja przepisu niewątpliwie nakazuje, by uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnej sprawy, a nie tylko sam stopień przyczynienia się do szkody. Jednocześnie kodeks cywilny nie ustanawia żadnych sztywnych kryteriów. W piśmiennictwie podkreśla się, że taka elastyczna formuła pozwala sędziemu na pewną swobodę w zakresie kształtowania obowiązku odszkodowawczego. W orzecznictwie i piśmiennictwie za okoliczności, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania uznano między innymi: stopień winy obu stron, stopień przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe (np. altruizm), ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególnie okoliczności danego wypadku, np. działanie poszkodowanego ze szlachetnych pobudek, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego.

W niniejszej sprawie porównanie stopnia winy pozwanej i powoda oraz rodzaju naruszonych przez nich obowiązków wskazują na to, że przyczynili się oni do powstania szkody w podobny sposób. Każdemu z tych podmiotów można przypisać jedynie winę nieumyślną w postaci niedbalstwa o podobnym stopniu natężenia i każda z nich naruszyła obowiązki wynikające z zasad bezpieczeństwa i higieny pracy o zbliżonym ciężarze gatunkowym. Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że powód przyczynił się do powstania szkody w 50 % i w konsekwencji w tym samym stopniu zmniejszeniu powinno ulec świadczenie rentowe należne stronie powodowej.

Kierując powyższymi przesłankami, sąd zasądził na rzecz powoda w wysokości 1612 złotych miesięcznie, poczynając od listopada 2008 roku, oznaczając jednocześnie termin i sposób płatności świadczeń rentowych i zastrzegając, że w razie opóźnienia w płatności przysługują – zgodnie z art. 481 k.c. - odsetki za opóźnienie w płatności danego świadczenia rentowego. Sąd pierwszej instancji jednocześnie wskazał, że odsetki za opóźnienie zasądzonych świadczeń rentowych należnych za okres od listopada 2008 roku do lipca 2011 roku przysługują dopiero od 28 lipca 2011 roku. Wynika to z faktu, że wymagalność świadczeń rentowych – podobnie jak innych świadczeń odszkodowawczych – związana jest z wezwaniem do ich zapłaty [vide art. 455 k.c.]. Jakkolwiek powód już w pismach z dnia 20 lutego 2011 roku zasygnalizował pozwanym zamiar dochodzenia w przyszłości od pozwanych renty w wysokości 7000 złotych, jednak swoje wezwanie ograniczył do żądania zapłaty zadośćuczynienie w kwocie 300.000 złotych. Dopiero w pozwie strona powodowa skonkretyzowała swoje żądanie w zakresie renty i tym samym dopiero doręczenie pozwanej odpisu pozwu można uznać za tożsame z wezwaniem do zapłaty świadczeń rentowych. Biorąc pod uwagę, że pozwana otrzymała odpis pozwu w dniu 13 lipca 2011 roku, można uznać, że powinna zapłacić należne do tego czasu świadczenia rentowe w terminie 14 dni od tej daty, czyli do 27 lipca 2011 roku. Nie czyniąc tego pozwana popadła w opóźnienie w zapłacie świadczeń rentowych należnych za okres od listopada 2008 roku do lipca 2011 roku od dnia następnego, czyli od 28 lipca 2011 roku. W przypadku kolejnych rat renty do opóźnienia w płatności dochodziło już na ogólnych zasadach, czyli po upływie wskazanego w pozwie dziesiątego dnia każdego miesiąca.

Kierując się powyższymi przesłankami orzeczono jak w punkcie II sentencji.

Powództwo o rentę w pozostałej części podlegało oddaleniu, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie III sentencji.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się powód oraz pozwana spółka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S..

Pozwana złożyła apelację co do pkt. II wyroku. Zaskarżonemu w części wyrokowi zarzuciła:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

a) art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że powód przyczynił się w 50% do zaistniałego zdarzenia, podczas gdy w ocenie pozwanej przyczynienie to wynosi co najmniej 80%, co miało wpływ na treść orzeczenia,

b) art. 634 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuznanie przez Sąd I instancji, że powód J. Z. nie miał obowiązku zawiadomić pozwanej o okolicznościach, budzących jego wątpliwości co miało wpływ na treść orzeczenia,

c) art. 639 k.c. w zw. z art. 640 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że powód J. Z. nie musiał współdziałać w wykonaniu w celu wykonania dzieła, podczas gdy powód J. Z. powinien zgłosić pozwanej lub osobom nadzorującym swoje wątpliwości, co miało wpływ na treść orzeczenia.,

2. obrazę przepisów prawa procesowego, a w szczególności:

a) art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału zgromadzonego w sprawie, w szczególności poprzez niewyjaśnienie wszystkich wątpliwości i sprzeczności, nadto nie wskazanie w uzasadnieniu wyroku dlaczego niektórym dowodom nadał walor wiarygodności, a pozostałym odmówił tego waloru, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia.

Mając powyższe na uwadze wniosła o zmianę zaskarżonego pkt. II wyroku z dnia 29 08 2013 r. poprzez jego oddalenie w pozostałej części oraz orzeczenie o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego za obie instancje.

W uzasadnieniu uszczegółowiła zarzuty podniesione w petitum apelacji.

Powód także wniósł apelację co do części odnośnie rozstrzygnięć zawartych w pkt I i III sentencji.

Wyrokowi powyższemu w zaskarżonym zakresie zarzucił:

1) sprzeczność istotnych ustaleń ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, polegającą na przyjęciu, że M. D. nie był odpowiedzialny za nadzór i kierownictwo pracami grupy powoda, w tym za nadzór nad przestrzeganiem przez te osoby zasad BHP, a w konsekwencji braku związku przyczynowego między zaniechaniem pozwanego a powstałą szkodą, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w szczególności, z zeznań świadków oraz z zeznań M. D. wynika, że nadzorował on pracami spawaczy naprawiających zbiornik balastowy statku K. a swoim bezprawnym zaniechaniem przyczynił się do powstałej szkody,

2) obrazę prawa procesowego, a to art. 233 par 1 k.p.c. polegającą na dokonaniu dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów przejawiającej się w przyjęciu, że:

a) powód i pozwana spółka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością przyczynili się po równo do powstania wyrządzonej powodowi szkody i doznanej krzywdy, podczas gdy właściwa z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego ocena wzajemnej relacji stron umowy, kazała przyjąć, że powód przystępując do wykonania wiążącej go umowy działał pod wywołanym przez pozwaną (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością przymusem, a w konsekwencji w świetle ustalonego stanu faktycznego o jakimkolwiek przyczynieniu się ze strony pozwanego nie może być mowy, a tym bardziej nie może być mowy o jego połowicznym przyczynieniu się do powstałej szkody,

b) J. C., poza wykonaniem prac elektrycznych, miał zajmować się w imieniu pozwanej (...) sp. z o.o. sprawami organizacyjnymi, kontaktami z kapitanem i dostarczeniem sprzętu, podczas gdy zeznania żadnej z powołanych w treści uzasadnienia na tę okoliczność osób faktu takiego nie potwierdzają, a tym samym dokonując ustaleń w tym zakresie Sąd meriti wykroczył poza ramy zgromadzonego materiału dowodowego.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie objętego pozwem roszczenia w całości, solidarnie od obojga pozwanych. Ewentualnie gdyby Sąd odwoławczy nie znalazł w oparciu o ich treść dostatecznych podstaw do wydania orzeczenia reformatoryjnego, wnoszą o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Ponadto w razie uwzględnienia apelacji i zmiany zaskarżonego wyroku wniósł o zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu sprecyzował podniesione zarzuty, w tym powołał się na podpisywanie przez pozwanego M. D. książki BHP.

Powód oraz pozwana spółka wnieśli o oddalenie apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje obu stron nie zasługiwały na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo zebrał materiał dowodowy w tej sprawie, a następnie na podstawie jego prawidłowej analizy i dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i prawnych. Wyrok odpowiada zatem prawu.

Sąd odwoławczy przeanalizował argumentację Sądu Okręgowego co do zasadności oddalenia powództwa wobec M. D. i uznał ją za przekonującą. Tym samym apelacja powoda kwestionująca ten punkt rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji okazała się nieuzasadniona i polemiczna. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, że wyniki postępowania dowodowego nie dają podstaw do przyjęcia, że to M. D. odpowiadał za nadzór jakościowy – wykonawstwo rusztowań. Co prawda faktycznie świadkowie – pozostali współwykonawcy z M. D., przypisywali mu cechy brygadzysty. Jako kierownika określał go sam powód. Tym niemniej określenia te stanowią jedynie domniemania strony powodowej i osobiste przemyślenia innych osób wykonujących grodzie na statku. Nie znajdują oparcia w materiale dowodowym sprawy, a w szczególności w stosunku prawnym łączącym go z drugą pozwaną – (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.. Faktycznie pozwany M. D. podał, że miał nadzorować ludzi, ale jednocześnie podkreślił, że był zwykłym pracownikiem, nie brał za nadzór żadnego wynagrodzenia. Pozwana spółka także to potwierdziła. Okoliczności faktyczne też wskazują na to, że rzekomy nadzór pozwanego M. D. o ile był, to miał charakter jedynie iluzoryczny. Sąd Okręgowy prawidłowo podał, że pozwany M. D. nie miał możliwości kreowania warunków wykonywania prac przez powoda, w szczególności w zakresie przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Pozwany nie miał w szczególności żadnego wpływu na to, czy remont jest wykonywany w czasie pobytu w porcie czy na morzu; jakie materiały i narzędzia zostaną dostarczone wykonawcom prac remontowych; jak pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. będzie współdziałać w tym zakresie z armatorem statku. Słusznie też Sąd pierwszej instancji przyjął, że skoro pozwany nie miał możliwości kształtowania warunków wykonywania prac remontowych przez powoda i inne osoby zatrudnione przez pozwaną (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S., to nie można mu zarzucić, że naruszył wymogi związane z bezpiecznymi warunkami wykonywania prac remontowych. Brak faktycznego sprawowania nadzoru przez pozwanego M. D. nad pracami powoda stanowił zasadniczy powód oddalenia wobec tego pozwanego powództwa. Sąd Okręgowy nie odnosił się w swym uzasadnieniu do książki BHP, ponieważ w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji powód tej okoliczności nie podnosił. Okoliczność ta została przez apelującego podniesiona dopiero w apelacji i jest spóźniona. Powód był obecny na rozprawie 7 lutego 2012 roku, podczas której przesłuchiwany M. D. wskazał, że podpisywał codziennie książkę BHP. Następnie była sporządzana opinia instytutu, przy okazji której także poruszono kwestię

osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo powoda na statku. Mimo tego, fakt ten umknął stronie powodowej, która aż do postępowania apelacyjnego nie wyciągała z niego żadnych wniosków. Ostatecznie, nawet w apelacji powód jedynie nadmienił istnienie tej książki. Nie wykazał ani też nie rozwinął, jakie wnioski z tego płyną w zakresie odpowiedzialności pozwanego M. D..

Ostatecznie nawet gdyby przyjąć, do czego nie ma jednak żadnych podstaw, że M. D. był odpowiedzialny za stan rusztowań, to należy podkreślić, że w chwili wypadku rusztowań już nie było. Strona pozwana w sposób, dla Sądu Apelacyjnego, wiarygodny podała, że w miejscu pracy powoda nie było już prac podstawowych a jedynie poprawki. Powód sam przyznał, że wrócił do blach i miał coś dospawać. Deska, która ostatecznie spadła powodując upadek powoda została przyniesiona przez J. P., który przełożył ją z innego miejsca pracy. J. P. pracował na tej desce, a następnie z niej zszedł. Ostatecznie z deski tej tuż przed wypadkiem korzystał powód. O manipulowaniu deskami przez J. P. zeznał także J. C.. Powyższe oznacza, że nie było to rusztowanie, za jakie odpowiedzialność miał – wedle twierdzeń powoda, ponosić pozwany M. D.. Rusztowanie za jakie odpowiedzialność rzekomo ponosił pozwany składało się z podestu, na którym mogło minąć się dwóch pracowników. Tymczasem miejsce na którym stał powód bezpośrednio przed wypadkiem to była jedna deska, niedopasowana co do szerokości. Tymczasem świadkowie zgodnie podali, że pozwany dopasowywał deski do konkretnej długości w ten sposób, że zapas wynosił po 20 – 30 cm z każdej strony. J. C. podał, że jak już deska była położona to się nie ruszała. Przyznał to też Z. P., który podał, że lekkim kopnięciem nie dałoby się deski zrzucić. Tymczasem z zeznań J. P. wynika, że zobaczył tylko jedną spadającą deskę. Świadek twierdził, że deska ta była za krótka i powód stając na niej przesunął ją w ten sposób, że utraciła podparcie, co koresponduje z zeznaniami samego pozwanego M. D. o wcześniejszym przełożeniu tej deski przez J. P..

Ostatecznie, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób przyjąć, że pozwany M. D. był kierownikiem prac wykonywanych przez powoda. Nawet jeśli nadzorował wykonanie pewnych czynności to z pewnością nie ponosił odpowiedzialności za bezpieczeństwo rusztowań. Ostatecznie potwierdziła to też pozwana spółka, która już w odpowiedzi na pozew stanowczo zaprzeczyła jakoby to M. D. był jej przedstawicielem. Podała, że M. D. czuwał na jakością prac spawalniczych oraz koordynował współpracę pomiędzy spawaczami. Nie wykonywał nadzoru i nie organizował prac wymiany blach stalowych w trakcie eksploatacji statku i postoju, gdyż takie czynności wykonywał J. C.. Mając zatem na uwadze powyższe okoliczności faktyczne oraz ustalony na ich podstawie zakres obowiązków pozwanego M. D. Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja powoda w tej części jest niezasadna.

Natomiast obie apelacje okazały się niezasadne w części dotyczącej przyczynienia się powoda do powstania szkody. Ustalenia i wnioski do jakich doszedł Sąd pierwszej instancji są słuszne i znajdują oparcie tak w przepisach prawa procesowego jak i materialnego.

Odpowiedzialność pozwanej została potwierdzona między innymi opinią instytutu naukowego – (...) Uniwersytetu (...) w S. oraz ustnych wyjaśnienia przedstawiciela tego instytutu złożonych na rozprawie. Z opinii wynika, że prace spawalnicze na wysokości wymagają odpowiedniego zabezpieczenia miejsca pracy umożliwiającego bezpieczne poruszanie się i prowadzenie robót przez pracowników. Z tego względu rusztowanie powinno być ustabilizowane bez możliwości przypadkowego przesuwania się jego elementów, a ponadto celowe jest użycie poręczy zabezpieczających, a przy braku poręczy konieczne jest zabezpieczenie osobiste w postaci stosowania lin i pasów. Dodatkowo zwrócono uwagę, że powyższe prace nie powinny być prowadzone w czasie, gdy statek znajdował się na pełnym morzu. Z zeznań świadków B. K., J. P., Z. P. i J. C. oraz zeznań powoda i pozwanego M. D. wynika, że te warunki nie zostały przez powódkę im zapewnione, nie otrzymali do pracy żadnych środków indywidualnej ochrony przed upadkiem z wysokości, kasków ochronnych. Pozwana spółka nie przedstawiła zaś przeciwdowodu, który wskazałby na okoliczności egzoneracyjne, które by jej odpowiedzialność za ten stan rzeczy zniosły.

Dodatkowo należy wskazać, że pozwana spółka twierdziła, że jest zwolniona z odpowiedzialności za skutki wypadku powoda z uwagi na to, że powód nie zawiadomił o jej wadliwościach związanych z wykonywaniem umowy. Twierdzenie to opierała na brzmieniu art. 634 k.c. oraz art. 639 k.c. w związku z art. 640 k.c. dotyczących umowy o dzieło. Tymczasem powód wyraźnie – kilkakrotnie oświadczał, że dochodzi od pozwanych świadczenia z tytułu odpowiedzialności deliktowej. Tym niemniej szeroko rozumiany brak reakcji powoda na warunki pracy

zaoferowane jemu przez pozwaną spółkę doprowadził do przyjęcia jego przyczynienia się do powstania szkody, co też zmniejszyło wysokość należnego jemu świadczenia. Proporcje przyczynienia się powoda do stopnia szkody ustalone przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe, zgodne z brzmieniem art. 362 k.p.c. Sąd pierwszej instancji analizując zawinienie powoda skutkujące powstaniem szkody przyjął, że jako wykonawca dzieła był on uprawniony do tego, aby badać, czy druga strona umowy wykonuje swoje obowiązki w zakresie dostarczania odpowiednich materiałów i narzędzi koniecznych do wykonania zamówionego dzieła w sposób bezpieczny. Gdy pozwana nie współdziałała z nim przy wykonywaniu dzieła, powód mógł nawet odstąpić od umowy, zachowując prawo do wynagrodzenia. Powód jednak tego nie uczynił, przyczyniając się tym samym do powstania szkody. Sąd Okręgowy prawidłowo wziął pod uwagę, że powód mógł działać w tym zakresie pod pewnym przymusem ekonomicznym. Trzeba mieć na uwadze, że przed wypadkiem sam utrzymywał rodzinę, gdyż jego żona nie pracowała. Powyższe jednak – jak słusznie podkreślił Sąd pierwszej instancji, nie usprawiedliwiało świadomego godzenia się na niebezpieczeństwo związane z nieprawidłowymi warunkami wykonywania prac remontowych. Słusznie też Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że powód jest doświadczonym wykonawcą prac spawalniczych i monterskich na statkach morskich. Z przedłożonych przez niego dokumentów wynika także, że przeszedł liczne szkolenia zawodowe. Tym samym należało wymagać od niego znajomości zasad bezpiecznego wykonywania tego rodzaju prac, w tym również robót na wysokościach. Pomimo wiedzy powód – nie będąc zaopatrzony w żadne środki ochrony osobistej - wszedł na deskę, nie upewniając się, czy jest ona prawidłowo położona.

Jak wynikało z zeznań stron i świadków, to deski wymagały każdorazowego dopasowania ich długości do miejsca, w którym aktualnie miały służyć, jako podest, bowiem zbiorniki balastowe miały nieregularny kształt w środku, były one opierane o elementy konstrukcyjne statku tak, aby zachodziły na nie po około 20 centymetrów. Deski nie były przytwierdzone stale do tych elementów, nie były także trwale ze sobą połączone.

W tym miejscu należy zaakcentować, że skoro powód miał świadomość takiego sposobu montażu rusztowań, niezapewniającego stabilności konstrukcji, to przecież nie stało nic na przeszkodzie, aby temu przeciwdziałać chociażby np. poprzez zbitcie ze sobą desek gwoździami ( na co wskazywano też w opinii biegłego) – przynajmniej powód nie wykazał, że nie miał do dyspozycji właściwego materiału i narzędzia mu to umożliwiającego. .

Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie zgadza się z pozwaną spółką, iż to wykonujący powinien zabiegać o prawidłowe warunki pracy, a jeśli tego zaniecha powinien w większym stopniu odpowiadać za ewentualne szkody. Pozwana spółka jest także profesjonalistą. Zajmując się eksploatacją statków niejednokrotnie zatrudniała spawaczy i dokonywała wymiany grodzi. Co więcej przeprowadza szkolenia mające uświadomić wykonującym dzieło w jaki sposób należy wykonywać prace na konkretnym statku. Nie jest zatem tak – jak sugeruje apelująca strona pozwana, że zaoferowane przez nią nieprawidłowe warunki pracy w niewielkim, bo 20% stopniu, przyczyniły się do szkody. Pozwana spółka umniejsza swą rolę niezasadnie. Wiedziała, że nie zaoferowała prawidłowych warunków pracy. Powinna sama je zmienić, a nie oczekiwać aż któryś z wykonawców podniesie zastrzeżenia.

Powyższe rozważania odnoszące się do odpowiedzialności pozwanej są zdaniem Sądu Apelacyjnego również jak najbardziej aktualne nawet, gdyby przyjąć opisywaną powyżej wersję przebiegu zdarzeń, tj. upadku powoda z pojedynczej deski, a nie rusztowania jako takiego, w szczególności nie powinna była ona dopuszczać, czy też tolerować takiego postępowania przez wykonujących na statku prace remontowe, nie dopełniła tego, aby te osoby miały dostęp do środków ochrony indywidualnej przy pracach na wysokości – trudno też było wymagać, aby te osoby miały obowiązek zabrać ze sobą powyższy sprzęt, gdy weźmie się pod uwagę konieczność podróży do miejsca postoju statku.

Dla porządku podnieść jeszcze należy, że wszystkie poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne zostały poczynione w oparciu o prawidłowo dokonaną oceną dowodów zgromadzonych w tej sprawie. Sąd pierwszej instancji dokonał tej oceny w sposób odpowiadający treści art. 233 § 1 k.p.c., a ocena ta w żadnej mierze nie może zostać uznana za dowolną. Przede wszystkim Sąd ocenił te okoliczności podawane przez świadków, które miały znaczenie dla rozstrzygnięcia, w szczególności ustalenia okoliczności zdarzenia oraz osób odpowiedzialnych za szkodę na osobie powoda. Są one logiczne i spójne. Powyższe oznacza zatem, że zarzuty sformułowane przeciwko tej ocenie zarówno przez stronę powodową jak i pozwaną spółkę są polemiczne. W szczególności skarżący nie podali taki wad we

wnioskowaniu Sądu, które mogłyby doprowadzić do wniosku, że stan faktyczny został w tej sprawie ustalony wadliwie. Sąd Apelacyjny nie dopatrył się też w sposobie sporządzenia uzasadnienia orzeczenia przez sąd I instancji naruszenia przesłanek z art. 328 § 2 k.p.c

Ostatecznie rozważywszy jak wyżej - na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje jako bezzasadne, o czym orzekł jak w sentencji orzeczenia.

SSA M. Sawicka SSA D. Ryszał SSA E. Buczkowska - Żuk